Bogna Kosmulska: Po stronie rzeczywistości. Zygmunt Kubiak jako tłumacz i komentator św. Augustyna

Zygmunt Kubiak traktuje swoje pisarstwo (w tym tłumaczenia) jako przechadzanie się po „przestrzeni dzieł wiecznych", by przywołać tytuł jednego ze zbiorów jego esejów. Wybór „Wyznań" jako jednego z miast, w których zamieszkał jako tłumacz i oddany czytelnik, a które sąsiadowało z przestrzeniami innych miast, zarówno tych fizycznych, do których podróżował, jak i tych myślnych, był więc chyba dość naturalny – pisze Bogna Kosmulska w „Teologii Politycznej Co Tydzień": „Zygmunt Kubiak. Ogrodnik słowa".

Sam tylko przekład *Wyznań* św. Augustyna byłby już wielką zasługą dla polskiej kultury, dla samej nawet polszczyzny, bo przecież sztuka translatorska przyczynia się nierzadko do rozwoju języka i możliwości precyzyjnego oddawania w nim myśli. Zjawisko to doskonale wychwycili już rzymscy klasycy, z Cyceronem na czele, którzy poszukując równowagi pomiędzy dosłownością a interpretacją i problematyzując te poszukiwania w ogólnej teorii translatorskiej, wskazywali na doniosłą rolę greki w rozwoju dojrzałej łaciny. Łacina od wieków była zaś tym samym dla polszczyzny, czym dla łaciny greka. Proces ten, mimo że na mniejszą już skalę, trwa nadal, dalece bowiem nie wszystko zostało jeszcze spolszczone, nawet spośród dzieł bezspornie klasycznych.

Zygmunt Kubiak należał zaś do tych tłumaczy, którzy swemu ojczystemu językowi przyswoili wiele dzieł wielkich, a także mniejszych, choć ważnych. Tym ostatnim zresztą wybitny tłumacz przypisywał istotną rolę we własnej drodze: „Ku wielkiej tradycji epickiej iść można także poprzez szlifowanie drobiazgów, jak greckie epigramaty, jak wiersze Kawafisa. Kawafis jest przecież tylko autorem poetyckich drobiazgów, a zarazem wielkim epikiem"[1]. Dotarcie do *Wyznań* św. Augustyna[2] i innych dzieł wielkich i rozmiarami, i powagą poprzedziły zatem długotrwałe ćwiczenia na utworach krótszych.

Ujawniły one jednak, owe „małe okruszyny”[3], nie tylko swą epickość, ale sprawiły, że Zygmunt Kubiak także prozę, przynajmniej na pewno tę Augustyńską, traktować mógł jako „ogromną poezję”[4]. Znów, ogromną i rozmiarami, i powagą. Wątek rozmiarów pomińmy, jest on oczywisty w dziele składającym się z trzynastu obszernych ksiąg, niewątpliwie wymagających dla tłumacza. Na czym zaś polega tu poetycka powaga, w ogóle poetyckość, o tym niech zaświadczą te sformułowania z Wyznań, które niejako wybijają się z toku narracji, zarówno autobiograficznej ksiąg wcześniejszych, jak i z wywodów filozoficzno-teologicznych ksiąg ostatnich. Nietrudno takie sformułowania odszukać, wystarczy zapytać kogokolwiek, kto ma w zwyczaju wracać czasem do lektury Wyznań i ten z pewnością wypowie kilka ukochanych zdań, a jeśli czyta po polsku, uczyni to z wielkim prawdopodobieństwem słowami Zygmunta Kubiaka! Dla przykładu zestawię jednak nie wybory znanych mi osób czy własne (by nie rzec, wybory serc naszych), lecz samego Zygmunta Kubiaka i współczesnego teologa, Davida Tracy’ego. Zacznę od tego drugiego. Zauważa on trafnie, że „pewne Augustyńskie obrazy i zdania jako fragmenty (*frag-events*) przez wieki nawiedzały czytelników: *pondus meum, amor meus* („moją siłą ciążenia jest miłość moja”); *[s]ero te amavi* („Późno Cię umiłowałem”); *quaerebam quod amarem, amans amare* („Jeszcze się nie zakochałem, a już kochałem samą myśl o zakochaniu”); i jeszcze najbardziej niezapomniany Augustyński wątek, który nawiedzał zachodnie kultury przez wieki: *[t]u excitas, ut laudare te delectet, quia fecisti nos ad te et inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te* („Ty sprawiasz sam, że sławić Cię jest błogo. Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest nasze serce, dopóki w Tobie nie spocznie”)”[5].

Zygmunt Kubiak we wstępie do bodaj czwartego wydania swego przekładu *Confessiones* wybrał podobnie: „Siła słowa w tym dziele zdaje się przekraczać miarę mowy, rylca, poddanej rylcowi tabliczki. „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię umiłowałem”, „Na Twe skinienie – przelatują chwile”, „… pałamy i idziemy. W górę idziemy”[6]. Te, wedle Kubiaka, „przekraczające mowę” fragmenty to, zdaniem Tracy’ego *frag-menty* czy *frag-eventy*, które nie tyle odsyłają do osiągalnej dla człowieka całości, jest ona bowiem nieosiągalna, ile same już są swoją nagrodą. Nie miejsce tu na rozwijanie teorii współczesnego amerykańskiego teologa, która niedawno (wreszcie) znalazła wyraz w dwóch tomach esejów

Fragmenty i *Filamenty*[7], dość powiedzieć, że Tracy, za Erichem Hellerem stosuje metaforę wspinaczki wysokogórskiej (Mont Blanc) i zwiedzania miasta (Rzymu) jako dwóch typów filozofii. Myśl św. Augustyna w tym układzie stanowi typ drugi, jest przestrzenią niespiesznej, co nie zawsze znaczy łatwej, przechadzki, w pewnym sensie nieskończonej. Fragmenty Augustyńskie, mimo ich skończonej liczby, nie oferują więc takiej całości, którą można zdobyć, lecz ciągle otwierają się na nowo jak zaułki starych miast. Symbolika ta pasuje zarówno do samego Augustyna, który analizując pracę umysłu, niejednokrotnie przywołuje żywe wspomnienie Kartaginy (i jedynie czysto pojęciowe ujęcie Aleksandrii, w której nigdy nie był)[8], jak i do Zygmunta Kubiaka, który traktuje swoje pisarstwo (w tym tłumaczenia) jako właśnie przechadzanie się po „przestrzeni dzieł wiecznych", by przywołać tytuł jednego ze zbiorów jego esejów. Wybór *Wyznań* jako jednego z miast, w których zamieszkał jako tłumacz i oddany czytelnik, a które sąsiadowało z przestrzeniami innych miast, zarówno tych fizycznych, do których podróżował (choć i one nigdy nie były dla niego jedynie przestrzeniami fizycznymi[9]), jak i tych myślnych, był więc chyba dość naturalny.

Przechadzki po mieście *Wyznań* przerywają właśnie owe niezwykłe poetyckie fragmenty, które każą się zatrzymać. I Kubiak ma swoją teorię, czym są te fragmenty wobec całości dzieła, a właściwie nie dzieła, bo ono jest całością tylko wypowiedzi. Chodzi o tę całość doświadczenia, która przekracza ludzką miarę. Odwołuje się on do słynnej sceny „w Ostii u ujścia Tybru", gdy Augustyn wraz ze swoją matką Moniką „rozmawiają ze sobą tak błogo". Tłumacz komentuje: „Aby odczuć, co znaczy [tu] słowo *dulciter*, trzeba sobie wyobrazić ciszę małego ogródka. Trzeba też wyobrazić sobie freski – podobne do pompejańskich, krajobrazy senne, a jednocześnie tak wyraźne – jakimi były ozdobione ściany domu. Trzeba też uświadomić sobie, że był to dzień słoneczny, ale ze słońcem pochylonym już na niebie. Nie godzina południa (…). Godzina przed zachodem słońca, najłagodniejsza i najcichsza pora dnia. Wśród takiej ciszy i nieruchomego światła sławny retor i jego matka zaczęli rozmawiać ze sobą o Tajemnicy"[10]. Augustyn i Monika doświadczając zawieszenia czasu, doznań i języka, doświadczają „chwili zrozumienia", by potem wrócić „do gwaru naszych ust, gdzie każde słowo zaczyna się i kończy – jakże odmiennie, Panie od Słowa Twego, które w samym sobie trwa, nie starzejąc się, a odnawiając wszystkie byty"[11]. Zygmunt Kubiak z tego właśnie fragmentu czyni

poważny użytek, przekraczający nawet samą analizę Augustyńskich *Wyznań*[12]. Odkrywa on „chwile zrozumienia" również u bohaterów dzieła tak odległego od chrześcijaństwa i tak archaicznego, jak tylko być może – w *Iliadzie*. W eseju *Pobojowisko*, Zygmunt Kubiak przygląda się Achillesowi, który „pozostając w środku tej walki" „wydaje niby krzyk, niby pytanie, dla którego nie ma odpowiedzi. Bogowie Homera nie mogą udzielić odpowiedzi"[13]. „Ta walka" jest nie tylko Achajów, jest ona też naszym udziałem i jedynie rzadko przetykają ją chwile zrozumienia. A jednak mogą mieć one różny zwrot, zależny nie od nas, ale od tych bogów, których pytamy.

W innym swym eseju, zestawia Kubiak wspomniane już Augustyńskie zawołanie „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię umiłowałem" z Nietzscheańskim „Jakże kocham cię, o Wieczności!"[14]. Mimo tego, że Augustyn już umiłował, to jakże późno i jakże boleśnie… Tak tę różnicę komentuje Kubiak: „Okrzyk Nietzschego jest wołaniem człowieka niezależnego – w specyficznym sensie tego słowa: człowieka niezależnego od miejsca i czasu. Augustyn zaś wlecze za sobą łańcuch – słyszymy szczęk łańcucha w jego słowa. Łańcuch rzeczywistości. Augustyn – w tym miejscu w tej chwili – wlecze za sobą wszystko, całą przeszłość i całą myśl o przeszłości, wszystkie swoje doświadczenia, wszystkie ciała, których dotykał, i nawet te jabłka, które ukradł w dzieciństwie. Dlatego nie może zawołać tak swobodnie (…). Ma na szyi obrożę. Jest niewolnikiem rzeczywistości. (…). A przecież przyszła potem do Nietzschego męka pod koniec życia"[15]. Kubiak nam to tylko taktownie podpowiada, ale przecież, mimo pokusy pozostania w swoich przechadzkach po wieczności dzieł, staje z Augustynem po stronie rzeczywistości. Oddaje nam *Wyznania* w polskim przekładzie nie po to, abyśmy porzucali ten świat, lecz to po nim chodzili, a tylko niekiedy przystawali, przeżywając własne, zawsze tylko chwile zrozumienia.

Bogna Kosmulska

Przypisy:

[1]*Przestrzeń dzieł wiecznych. Z Zygmuntem Kubiakiem rozmawia Tomasz Fiałkowski*, cyt. za: Z. Kubiak, *Przestrzeń dzieł wiecznych. Eseje o tradycji kultury śródziemnomorskiej*, Kraków: Znak 1993, s. 273.

[2] Wcześniej już zresztą przełożonych na język polski przez Michała Bohusza Szyszko i ks. Jana Czuja, co jednak nie stanowi liczby imponującej, biorąc pod uwagę znaczenie tej książki w dziejach kultury europejskiej, skądinąd we wcześniejszych wiekach, a i jeszcze niedawno czytanej po prostu w oryginale. Sam Kubiak był zresztą właśnie takim czytelnikiem oryginału, traktując przekład nie tyle jako konieczność, ile raczej okazję do „poetyckiej kreacji w ojczystym języku" (*Przestrzeń dzieł wiecznych*, s. 278). Miła to pozycja, w której rzadko znajduje się współczesny odbiorca Augustyna.

[3]*Przestrzeń dzieł wiecznych*, s. 278 (w kontekście również innych utworów: pierwszych wprawek do przekładów Eliota i tych składających się na tomy *Muza grecka* i *Muza rzymska*).

[4] *Przestrzeń dzieł wiecznych*, s. 278.

[5] D. Tracy, *Augustine's Christomophic Theocentrism* w: *Orthodox Reading of Augustine*, G. E. Demacopoulos, A. Papanikolaou (eds.), Crestwood, NY: St Vladimir's Seminary Press, s. 268; tłum. własne, przekłady fragmentów Augustyna (kolejno: Conf. XIII, 9; X, 27; III, 1; I, 1) w nawiasach za Zygmuntem Kubiakiem.

[6]Z. Kubiak, *Od Tagasty do Ostii* w: św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków: Znak 2004, s. 23.

[7]D. Tracy, *Fragments: The Existential Situation of Our Time. Selected Essays*, t. I; *Filaments: Theological Profiles. Selected Essays*, t. II, Chicago – London: The University of Chicago Press 2020.

[8]Por. np. *Conf.* X, 21; *De civ. dei* IX, 10-11.

[9]Por. np. Z. Kubiak, *Rzym romantyczny* w: tenże, *Jak w zwierciadle*, Warszawa: ATK 1985, s. 62-69.

[10]Z. Kubiak, *Pożegnanie w Ostii* w: tenże, *Półmrok ludzkiego świata*, Kraków: Znak 2001, s. 184.

[11]Conf. IX, 10, w przekł. (a jakże!) Z. Kubiaka.

[12]Por. Z. Kubiak, *Momentum intelligentiae* w: *Jak w zwierciadle*, s. 230-234.

[13]Z. Kubiak, *Pobojowisko* w: tenże, *Półmrok ludzkiego świata*, s. 100; por. P. Czapczyk, *Portret humanisty. Zygmunt Kubiak. W kręgu eseistyki, mitologii i krytyki kultury*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2011, s. 246 i nast.

[14]Z. Kubiak, *Z Augustyna* w: *Półmrok ludzkiego świata*, s. 134-136.

[15]Tamże, s. 135-136.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego